



GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, DNIA 20 WRZEŚNIA 1948 R.

Nr. 258 (1193)

WOLA POKOJU ZSRR

zamanifesto wana została raz jeszcze przed całym światem. Związek Radziecki wycofuje wojska okupacyjne z północnej Korei. Amerykanie nadal łamią wolność koreańskiego narodu

MOSKWA PAP. Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei uchwaliło wysłać prośbę do rządu Związku Radzieckiego i rządu Stanów Zjednoczonych o równoczesne wycofanie wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei, podkreślając przy tym, że utworzenie Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei i zorganizowanie przez to zgromadzenie jednego rządu koreańskiego, składającego się z przedstawicieli różnych kierunków politycznych Korei północnej i południowej, rządu reprezentującego przynależającą większość ludności Korei północnej i południowej, stanowi gwarancję tego, że w chwili wycofania i po wycofaniu z Korei wojsk cudzoziemskich w całej Korei zostanie zachowany całkowite porządek i spokój.

Wiadomo, że na jesieni 1943 r. wojska radzieckie po rozbięciu japońskiej armii kwantuńskiej wyzwoliły Koreę od okupacji japońskiej i zgodnie z umową między sojusznikami pozostały one w Korei na północ od 38-go równoleżnika, a Amerykanie — na terytorium Korei na południe od 38-go równoleżnika.

Przebywając na terytorium północnej Korei, wojska radzieckie pozostawiły ludność koreańskiej całkowitą wolność utworzenia organów samorządu demokratycznego i stałe udzielały przyjaznej pomocy w sprawie narodowego odrodzenia Korei. Przy tym liczba wojsk radzieckich w północnej Korei stopniowo się zmniejszała.

We wrześniu 1947 r. rząd radziecki zapro-

ponował rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki wycofać równocześnie z Korei wojska radzieckie i amerykańskie i po tym wie raz stwierdził swoją gotowość natychmiastowego wycofania z północnej Korei wojsk ra-

dzieckich, jeśli rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki równocześnie wycofa wojska amerykańskie z południowej Korei. Na te propozycje jednakże rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki nie wyraził dotychczas swojej

zgody. Sprawa równoczesnego wycofania z Korei wojsk radzieckich i amerykańskich wysunięta przez Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei została przedstawiona przez rząd radziecki prezydium Najwyższej Rady ZSRR które rozpatrzyło prośbę Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei i uznało za stosowne przeprowadzenie ewakuacji radzieckich wojsk z północnej Korei, wyrażając przy tym nadzieję że i rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki zgodzi się na ewakuację wojsk amerykańskich z Korei południowej, jak sobie tego życzyło Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei.

Wykonując uchwały Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, Rada Ministrów ZSRR postanowiła:

- 1) ewakuować na terytorium Związku Radzieckiego wojska radzieckie, będące jeszcze na terytorium północnej Korei,
- 2) zobowiązać Ministerstwo Sił Zbrojnych ZSRR do rozpoczęcia ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei nie później niż w połowie października br. i zakończyć ewakuację do 1 stycznia 1949 r.

Narada aktywu gospodarczego PPR

WARSZAWA, PAP. — W dniu 18 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu gospodarczego PPR. W naradzie wzięli udział aktywiści wszystkich szczebli — od sekretarzy kół większych zakładów pracy i dyrektorów do działaczy partyjnych ministerstw.

Na radzie tow. minister Minc wygłosił referat o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR i aktualnych zadaniach peperowców w przemyśle. Po referacie nastąpiła dyskusja i podsumowanie jej przez ministra Mincę.

Narada odbyła się w nastroju żywego za-

interesowania i entuzjazmu. Sala manifestowała wielokrotnie oklaskami swą solidarność z uchwałami i polityką KC PPR.

W toku dyskusji, w której brało udział 35-ju mówców, poruszonych zostało wiele bolączek terenowych. Szereg przemówień cechował duch krytyki i samokrytyki.

Na naradę przybył sekretarz generalny partii tow. Bolesław Bierut, witany entuzjastycznie przez zebranych. W naradzie wzięło również udział wielu członków KC PPR.

Po dyskusji i jej podsumowaniu przez ministra Mincę uchwalono rezolucję.

Skład delegacji radzieckich na sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu

MOSKWA, PAP. — Rada Ministrów ZSRR wyznaczyła na sesję generalnego zgromadzenia ONZ która rozpocznie się 21 września w Paryżu, delegację w następującym składzie:

przewodniczący delegacji wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, członkowie delegacji: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Malik, przedstawiciel ZSRR

w Radzie Bezpieczeństwa, ambasador ZSRR we Francji — Bogomolow, ambasador ZSRR w Belgii — Pawłow, członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Arutunian.

Rada ministrów Ukrainiejskiej SRR wyznaczyła delegację na sesję ONZ w Paryżu w następującym składzie: przewodniczący — wicepremier i minister spraw zagranicznych Ukrainiejskiej SRR, Manuilski, członkowie delegacji: Tarasenko, Demczenko, Kowalenko.

Rada ministrów Białoruskiej SRR wyznaczyła na sesję ONZ w Paryżu delegację w następującym składzie: przewodniczący — wicepremier i minister spraw zagranicznych Białoruskiej SRR Kisielew, członkowie: Skorobogaty, Kamiński, Smolar, Chomusko.

De Gaulle wygwizdany!

PARYŻ PAP. — De Gaulle, który podczas swej podróży propagandowej spotykał się z częstymi objawami sprzeciwu ze strony ludności francuskiej, zakończył w niedzielę swoje tournée. Ostatnim etapem jego podróży było miasto Chambéry na południu Francji.

Kiedy de Gaulle rozpoczął swoje przemówienie duża część zebranych zarzuciła na jego słowa krzykami i gwizdaniem. Tak to niesławnie zakończył się objazd de Gaulle'a który propaganda gaullistowska chciała wykorzystać dla swoich celów politycznych

Zacięte walki w Grecji

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że silne walki rozgorzały w Epirze. W rejonie Messowuni - Marina wojska faszystowskie nacierają przy pomocy dużych sił artyleryjskich i lotnictwa. Konta ataki wojsk demokratycznych zwycięsko powstrzymują wroga.

Oddziały armii demokratycznej zaatakowały i zmusiły do odwrotu wojska ateńskie w rejonie Sochos — Iliupolis i Metalikos. Oddziały konnicy armii demokratycznej zdobyły Metalikos.

W Tracji i w górach Tsantiri-Chionu batalion armii faszystowskiej po krótkiej bitwie został zdzielony. Został również stracony 1 samolot.

Demonstracje młodzieży francuskiej przeciw reakcyjnej polityce rządu Queuille'a

PARYŻ. W centrum oraz na przedmieściach Paryża odbyło się szereg manifestacji młodzieży francuskiej protestującej przeciwko polityce rządu premiera Queuille'a. Na placu Bastylli, przy porte d'Italie, Belleville, na stacji metra Guy-Moque oraz na przedmieściach Neuilly, Montreuil, Issy-les-Moulineaux i St. Denis, manifestanci domagali się „rządu jedności narodowej, zdolnego zapewnić młodzieży lepsze jutro” oraz wznosili okrzyki: „Zadamy pracy i szkół zawodowych. Domagamy się rządu prawdziwie francuskiego. Precz z drożyzną. Precz z podwyżką ceny chleba i biletów metra”.

VII ogólnopolski zjazd historyków

rozpoczął swe obrady we Wrocławiu

WROCLAW PAP. — Ponad 600 historyków z całej Polski przybyło wczoraj do Wrocławia, aby przez 3 dni dyskutować nad aktualnymi zadaniami, stojącymi przed polskimi badaczami dziejów.

Otwarcie obrad VII powszechnego zjazdu historyków, który jest pierwszym po 13-letniej przerwie spotkaniem naukowców polskich z tej dziedziny, nastąpiło w pięknej auli Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prof. Jan Dąbrowski, prezes Polskiego Tow. Historycznego powitał obecnych na sali ministrów Oświaty oraz Kultury i Sztuki, a także delegację bułgarską i czechosłowacką, zapowiadając jednocześnie przyjazd delegacji historyków radzieckich.

Mówca, podkreślając znaczenie VII zjazdu historyków polskich powiedział: „Historia, będąc nauką o przeszłości, tym pilniej musi patrzeć na teraźniejszość, na życie, które z tej przeszłości wynika. Kto nie rozumie życia, ten nie rozumie i historii. Nauka ma obowiązek dać teraźniejszości odpowiedź na zagadnienia, którymi teraźniejszość żyje. Historia musi szukać nowych zagadnień. Żyjemy dziś w nowej epoce, musimy dać jej i społeczeństwu polskiemu nie tylko wy równanie zaniedbań przeszłości, ale i spojrzenie, odpowiadające potrzebom teraźniejszości”.

Przypomniawszy dotkliwe straty, jakie nauka polska poniosła wskutek wojny, prezes polskiego tow. historycznego zwał obecnych do uczczenia minutą ciszy pamięci tych historyków polskich, którym nie dane było dożyć chwili wyzwolenia.

Witając zjazd, minister oświaty dr Stanisław Skrzyszewski powiedział, iż właśnie na tej ziemi zaczęły się dzieje naszego narodu i znowu Polska jest na tych ziemiach. Nie ma w świecie siły, która by była zdolna zmienić dokonany i nieodwracalny fakt historyczny. Oparcie naszej granicy zachodniej na Odrze, Nysie i Bałtyku dokonało

się nie dzięki spełnieniu bliżej nieokreślonej sprawiedliwości dziejowej, a tylko dzięki konkretnemu poparciu ze strony sił postępu i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Minister stwierdził, iż resort jego jest wysoce zainteresowany stanem i rozwojem myśli historycznej. „Czujemy się odpowiedzialnymi za stan, warunki i perspektywy rozwoju badań historycznych, ponieważ Państwo Ludowe powierzyło Ministerstwu Oświaty pieczę nad nauką w Polsce. Przekazujemy wyniki waszej pracy naukowej najszeršszemu masom”.

Po zabójstwie mediatora ONZ

PARYŻ, PAP. — Jak donosi z Tel-Awivu agencja France Presse rząd państwa Izrael ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że ohydne zabójstwo Folke Bernadotte'a jest ciosem zadany w plecy armii Izraela. Morderstwo to miało najwidoczniej na celu wywołanie konfliktu pomiędzy państwem Izrael a Narodami Zjednoczonymi.

Odezwa kończy się oświadczeniem, że za-

bójstwo było zamachem przeciwko autorytetowi narodów zjednoczonych i przeciwko suwerenności państwa Izrael.

Agencja France Presse donosi, że w Jeruzolimie i Tel-Awivie policja państwa Izrael dokonała licznych aresztowań wśród członków nacjonalistycznej grupy Stern, w celu wykrycia sprawców morderstwa Folke Bernadotte'a

Rady Zakładowe w trosce o poprawę bytu klasy robotniczej

Konferencja radców zakładowych przemysłu włókienniczego wita historyczne uchwały sierpniowego Plenum KC PPR

Wczoraj w sali kina „Przedwiośnie” w Łodzi odbyło się walne zebranie wszystkich Radców Zakładowych przemysłu włókienniczego. W skład prezydium weszli tow. tow.: Burski, Aniolkiewicz, Kruszyńska, Hanuszkiewicz, Piwowarska, Jajłowicki, Sumerowski, Bialecka, Krzykałski, Nowakowski, Czyżykowski, Mużdyński, Witkowski oraz tow. Kratko — przedstawiciel KCZZ.

Tow. Burski omówił na tle obecnej sytuacji w przemyśle zadania związków zawodowych i Rad Zakładowych. Reorganizacja oddziału łódzkiego związku włókienniczych, który podzielono na cztery oddziały przyczyniła się do usprawnienia działalności tego związku.

Następnie tow. Burski omówił uchwały plenum KCZZ dotyczące zmiany systemu zbierania składek członkowskich. Dotychczas pobierała je administracja fabryczna, obecnie zaś będzie to należało do funkcji Rad Zakładowych, które będą je przekazywały związkowi.

Dalej tow. Burski omawiał sprawy właściwego wypełnienia obowiązków przez Rady Zakładowe. Każdy członek Rady Zakładowej musi dbać o to, aby administracja fabryki przestrzegała układu zbiorowego. Radca zakładowy winien ściśle współpracować z zarządem związku oraz z kołami partii robotniczych w fabryce.

Tow. Burski w dalszym ciągu swego przemówienia nawiązał do uchwał plenum sierpniowego KC PPR. „Budujemy socjalizm w mieście i na wsi. Elementy kapitalistyczne odpowiadziały na to atakiem na naszą gospodarkę. Sięją one panikę na odcinku gospodarczym. Temu atakowi elementów podziemia gospodarczego trzeba dać odpór. Każdy robotnik musi stać się kontrolerem sklepu, w którym dokonuje zakupów i przekazywać swoje spostrzeżenia Radzie Zakładowej, a ta Komisji Specjalnej”.

Omawiając bolączki świata pracy, tow. Burski, jako najbliższe zadania Rad Zakładowych wysunął sprawę interwencji o szybkie zwolnienie pałaców pofabrykanckich na żłobki dla dzieci robotników, oraz zwiększenie bezpieczeństwa pracy.

Aby użyć klasie pracującej Ministerstwo Przemysłu na wniosek Zarządu Głównego Związku Włókienniczych finansowało zakup z górą na zimę po 6 metrów węgla dla każdego robotnika. PCH i PSS przygotowały w swych składach odpowiednie ilości kartofli na zimę i każdy może je zamówić w dowolnej ilości.

Uchwała Rady Państwa przyznała dla Łodzi na remonty mieszkań robotniczych przeszło 350 milionów złotych, które zostaną już wykorzystane w roku bieżącym. Również Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego otrzymał poważną kwotę na remonty mieszkań, będące pod jego zarządem. Już dzisiaj z poszczególnej fabryki mają być zebrane dane dotyczące ilości izb przeznaczonych na remonty. Pełnomocnikami tej akcji będą przedstawiciele Zarządów Związków Włókienniczych.

Dotychczas zaniedbana była sprawa wysuwania robotników na kierownicze stanowiska — obecnie Rady Zakładowe muszą wzmocnić swoją działalność na tym odcinku.

W dyskusji wzięło udział kilkudziesięciu przedstawicieli Rad Zakładowych. Omawiane były wszystkie bolączki łódzkiego świata pracy, do których powrócił jeszcze na łamach naszego pisma.

Między innymi głos zabrali: tow. Krajczy z PZPB Nr 5, tow. Grzelak z PZPB Nr 36, tow. Kargier z PZPB Nr 1, tow. Kruszyńska, tow. Jarębska z PZPB Nr 14 i tow. Szmaja z PZPB Nr 37.

Następnie zabrał głos tow. Madej, przewodniczący Komisji Specjalnej, który podkreślił konieczność wzmocnionej czujności klasy robotniczej w walce ze spekulacją. Działalność Komisji Specjalnej, którą tow. Madej nazwał przedłużeniem ramienia robotniczego, zilustrował on następującymi cyframi. W okresie od 2 czerwca do 15 września

Komisja Specjalna nałożyła karę na sumę przeszło 126,5 miliona złotych. Do obozu skiero- rowano 137 spekulantów.

W najbliższych dniach nastąpi reorganizacja struktury łódzkiej Komisji Specjalnej, która podzieli się na oddziały łódzki i wojewódzki.

Tow. Dworakowski — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR zapewnił zebranych, że Polska Partia Robotnicza będzie wspólnie ze związkami zawodowymi realizować postulaty i program świata pracy.

Po przemówieniu tow. Kratko — przedstawiciela KC ZZ, który omówił sprawy specjalne na fabrykach i domagał się usprawnienia działalności Rad Zakładowych oraz zaostrezenia walki ze spekulacją, głos zabrał tow. Burski. Podsumowując wyniki dyskusji tow. Burski stwierdził, że był to ożywczy prak dla pracy Związku Włókienniczych. Zebrania takie będą się odbywały co miesiąc.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Zebrani witają uchwały sierpniowego Plenum KC PPR, które uzbrajają klasę robotniczą Polski w oręż do walki klasowej na drodze od Demokracji Ludowej do Socjalizmu i wskazują dalszy etap walki z wyziskiem człowieka przez człowieka. Uchwały czerwcowego Plenum KCZZ dotyczące jak najściślej powiązania wszystkich ogniw Związków, a w szczególności Rad Zakładowych z potrzebami klasy robotniczej, będą

w pełni realizowane. Osobiście kontakt działaczy związkowych i radców zakładowych za- cieśni się drogą przejścia na indywidualną formę płacenia składek członkowskich.

„Rady zakładowe witają z uznaniem przez prowadzoną ostatnio ofensywę członków społecznych i Komisji Specjalnej na froncie walki ze spekulacją. W tej walce elementy kapitalistyczne muszą odczuć siłę pięści klasy robotniczej”.

Związki Zawodowe i Rady Zakładowe muszą ściśle współdziałać, aby zarówno użytkowanie funduszy inwestycyjnych oraz zaopatrzenie mas pracujących w węgiel i kartofle na zimę było zrealizowane w odpowiedni sposób i we właściwym terminie.

Rady zakładowe upowazniają Zarząd Główny do normalizacji stosunków panujących w prywatnym przemyśle włókienniczym, a w szczególności do obciążenia sektora prywatnego wszystkimi świadczeniami socjalnymi na rzecz pracowników.

Rady zakładowe zwracają się o wzmocnienie kontroli działalności Ubezpieczalni Społecznej.

„Wyróbowani w walce i wychowani na tradycjach jednolitofrontowych włókienniczych łódzcy zdają sobie sprawę, że jedynie w o- parciu i ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej oraz przez mobilizację wszystkich sił na odcinku produkcji, podniesienie i rozwój współza- wodnictwa, podniesienie dyscypliny pracy,

wzmocnienie walki o jakość produkcji i prze- ców marnotrawstwu oraz przez ustawiczną nieublaganą walkę klasową — wiedzie droga polskiej klasy robotniczej do ustroju* spraw- wiedliwości społecznej, do Polski Socjalisty- cznej.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji wpłynę- ło kilkanaście wniosków, które omówimy od- dzielnie w specjalnym artykule.

(M. Z.)

Na marginesie

Demokracja p. Mundta

Wątpliwą sławę — nie tylko we własnej ojczyźnie — zyskał sobie kongresman amerykański — Karol Mundt członek słynnej Komisji Thomasa i autor nie mniej słynnego projektu tzw. „ustawy antykomunistycznej”. Dlaczego „zaszczyt” tego autorstwa spadł wła- śnie na p. Mundta i dlaczego ten kongresman wyłożył „prostu ze skóry, by w drodze ustawodawczej uniemożliwić w USA istnie- nie wszelkich w ogóle organizacji postępo- wych, wolnościowych i demokratycznych, zrozumieni łatwiej, zapoznawszy się nieco z przeszłością p. Mundta, sztandarowego o- becnie męża całej reakcji amerykańskiej.

Swoją karierę rozpoczął Mundt jako na- uczyciel szkolny w stanie Poł. Dakota, gdzie słynął ze swych operacji lichwiarskich oraz z tego, że przy każdej okazji wystawiał fa- szyzm, co szybko zwróciło nań uwagę miej- scowych „bosów” politycznych a nawet sfer bardziej miarodajnych. Wielcy kapitaliści umieścili Mundta w swych spisach ewidencyj- nych — i gdy w roku 1933 w stanie Poł. Da- kota odbywały się wybory do Senatu, wska- zał na p. Mundta, jako najbardziej „godnego” kandydata. Wśród osób, które pocię- ły poparcie wówczas tej kandydatury, byli ma- gnaci przemysłu chemicznego, — Lamotte Dupont rodzina „króla naftowego” — Pow właściciel prasowego trustu — Mac Cornick oraz córka „króla aluminium” — Roberta Mellona.

Przy pomocy tak potężnych „protektorów” Mundt oczywiście w wyborach zwyciężył, a zo- stawczy senatorem. przybrał sobie jako „do- radcę” agenta trustu Morgana założyciela fa- szystowskiej „Ligi Wolności” — Johna Da- visa i pod jego komendą rozpoczął huraga- nowy ogień przeciwko wszystkiemu, co z tych czy innych względów jest niewygodne dla władcy monopolu amerykańskich.

W dzisiejszej rzeczywistości amerykańskiej stał się Mundt symbolem i uosobieniem naj- skrajniejszej i najbardziej rozjuszonej re- akcji. Nie ma ani jednej prowokacji, ani jednego wystąpienia przeciwko ZSRR i kra- jom demokracji ludowej, w której p. Mundt nie brałby czynnego udziału, nie rzadko bę- dąc nawet podżegaczem i inicjatorem. Jed- en z wybitnych działaczy postępowych USA — Jackson zauważył nie dawno ironicznie że „Stany Zjednoczone tak są zaabsorbowane eksportem demokracji, iż nie mogą zacho- wać jej w ilości dostatecznej u siebie w domu”.

Wiemy jaką „demokracją” Stany Zjedno- czone eksportują zagranicę. Kariera Mund- ta i jego „działalność” jest właśnie jednym z najbardziej jaskrawych przejawów tej „de- mokracji”, która coraz bardziej panuje w ży- ciu amerykańskim i którą władcy Wall Street chcą uszczęśliwić świat.

B. D.

Krecia robota reakcji czeskiej

spotyka się z silnym odporem ludu pracującego Czeskiej Republiki Ludowej

PRAGA PAP. — Na posiedzeniu rady pra- wniczej Czechosłowackiej Partii Komunisty- czej wygłosił przemówienie minister spra- wiedliwości dr Cepicka, który oświadczył, że w Czechosłowacji zaostreza się walka z wro- gami klasy robotniczej. Reakcja czeska chwy- ta się wszelkich środków prowokacji marząc o odbudowie kapitalizmu.

Po wydarzeniach lutowych reakcja czeska szuka nowych form dla swej antypaństwowe- j działalności, wysłała do walki bandy ter- rorystów i sabotażystów, usiłując rozbić zje- dnoczone szeregi ludu pracującego i wnieść w nie ferment i nieufność. Minister Cepicka podkreślił, że klasa robotnicza musi przygo- tować się do szybkiego zwycięskiego zakoń- czenia walki przeciwko reakcji.

Anglicy werbują byłych SS-owców do służby w armii brytyjskiej

BERLIN, PAP. — Dziennik „Taegliche Rudschau” ukazujący się w radzieckim sek- torze Berlina przynosi wiadomość o szkoleniu tzw. „Czarnej Reichswery” w strefie brytyj- skiej. Oddziały rekonstruowanego wojska niemieckiego, używające oficjalnej nazwy „Civilian Guards” składają się przeważnie z b. oficerów i żołnierzy Wehrmachtu, nie wy- łączając b. funkcjonariuszy SS.

Obecnie — jak pisze dziennik — pośród of- cicerów i żołnierzy odbywa się werbunek do armii angielskiej. Werbunek ten odbywa się za pośrednictwem niemieckich arbeitsamtów, gdzie Niemcy podpisują odpowiednie dekla- racje. Są oni następnie przewożeni do Muen- ster, gdzie otrzymują angielskie mundury, ale szkolenie odbywa się ściśle według dawne- go pruskiego wzoru.

„Ludność robotnicza strefy brytyjskiej — pisze „Taegliche Rudschau” — z niepoko- jem obserwuje te wojenne praktyki władz an- gielskich. Niedawno na zebraniach fabrycz- nych w Düsseldorfie zapadły uchwały, doma-

gające się wstrzymaniu akcji werbunkowej i rozwiązania „Czarnej Reichswery”, w któ- rej robotnicy dopatrują się sprzecznej z u- kładem poczdamskim próby odrodzenia nie- mieckiego militarysty.

Wybitni naukowcy radziecy przybyli do Polski

WARSZAWA, PAP. — Dnia 19 bm. przy- byli do Warszawy wybitni historycy radziec- cy prof. Piotr Tretjakow, kandydat nauk hi- storycznych Arkady Sidorow, kandydat nauk historycznych Iwan Udaleow. Naukowcy ra- dzieccy wezmą udział w odbywającym się we Wrocławiu zjeździe historyków polskich.

Przybyli również matematycy radzieccy: a- kademik Andrzej Cholmogorow, członek ko- respondent akademii nauk Paweł Aleksan- drow i kandydat nauk matematycznych Kon- stantyn Mardanziszwil. Matematycy radziec- cy wezmą udział w jubileuszu pracy nauko- wej prof. Sierpińskiego.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Matka zachowywała się najdziwniej, dwa już razy zabierała ze stołu głębokie, fajano- sowe talerze, a jednak nie nalała w nie zupy.

— Zjesz z nami? — spytała Andrzeja.

— Oczywiście.

Zdecydowana nareszcie postawiła talerz najpierw przed Wawrzyńcem, a później przed Andrzejem, sama zaś usiadła przy piecu i zaczęła jeść z garnka opuściwszy nań głowę nisko z wyrazem strasznego upokorzenia. Andrzej nabrał zupy na łyżkę i zrozumiał już wszystko. Rodzice popadli widocznie dość nagle w nędzę. Zupa skła- dała się z gorącej wody i rozgotowanych w niej drobnych skórek chleba.

— Nie mamy nic innego... — jęknęła Maria znad swego garnka.

— Nic nie szkodzi. Zjem chętnie tę zu- pę chlebową, tylko czy was przez to nie pokrzywdzę?

— Ach, cóż znowu, ale czy naprawdę zjesz chętnie? — pytała Maria z nadzieją w głosie, że to, co powiedział Andrzej, jest istotnie prawdą. Uniósł nieco wyżej głowę. Płakała.

Teraz zabrał głos również Wawrzyńiec. Wszystko się u nas załamało. Od miesią- ca trwają nieustannie strajki, obecnie za- powiedziano nawet strajk generalny, a po- nieważ moja klientela są robotnicy, sam rozumiesz, że nie nie mogę zarobić. Dłate- go musiałem telegrafować po ciebie, nie mogłem bowiem ryzykować tego, aby n- mieć pieniędzy na pokrycie kosztów twoich dalszych studiów. Gdybyś poczynił długi w nadziei, że pokryjesz je z sumy, jaką ci co miesiąc wysyłałem, obaj stałbyśmy się niewypłacalnymi dłużnikami.

— Bardzo nam nieprzyjemnie, — doda- ła Maria — tyle wysiłku i na nic, co ty te- raz zrobisz, aby studia skończyć? Mój Bo-

że, tak chcielibyśmy ci pomóc, odmawiali- śmy sobie wszystkiego, możesz to zrozu- mieć?!

— Nie martwcie się, właśnie minęło dwa tygodnie, jak studia swe skończyłem, teraz sam będę mógł wam pomóc.

— Naprawdę? — Z niedowierzaniem wy- krzyknęli rodzice. Nawet martwa twarz Wawrzyńca ożywiła się uśmiechem.

— I nie musisz już siedzieć w Warsza- wie?

— Nie, nie! A poza tym potrafię już za- robić na siebie. Gdy otrzymałem telegram, spodziewałem się nieszczęścia, czegoś znacznie gorszego niż zastałem. Choroby, śmierci matki, spalenia stolarni. Przecież strajki kiedyś miną, zarobki wrócą. Na ra- zie mogę wam pomóc z drobnych oszczęd- ności, jakie poczyniłem.

— Strajki tak prędko nie miną! — oświadczył dość twardo stary Wierucki. — Sprawa jest poważna, poważniejsza niż kiedykolwiek była nią przedtem. Trzeba będzie długo czekać na uspokojenie, a więc przeżyjemy trochę nędzy. To może nawet zbyt delikatne słowo...

— Jednak Andrzej mówi, że nam pomoże,

wie chyba, co mówi. — wtrąciła się do roz- mowy Maria — Jesteś Wawrzyńcu zbyt zmę- czony i dlatego tak czarno zapatrujesz się na przyszłość.

Skończył właśnie zupę i Andrzej wstał — Za chwilę wrócę.

Wyszedł ze stolarni i skierował się ku ulicy. Gdy wchodził poprzednio do posesji Gutmajera, we frontowym domu zauwa- żył dość zamożny sklep kolonialny. Kupił w nim wedlin, jajek, sera, za którym oj- ciec przepadał i postanowił namówić mat- kę, aby coś jeszcze przygotowała do jedze- nia. Ciężka praca ojca wymagała dobrego odżywiania, tymczasem zupa chlebowa, ja- ką zjedli na obiad, pozbawiona była zupeł- nie tłuszczu. Nie wiedział tylko, jak rodzi- cie przyjmą tę zaimprovizowaną akcję od- żywcza. Gdy wrócił do stolarni, podszedł do Marii i poglaskał ją po twarzy. Łzy obeschły, ale pozostawiły wyraźne jeszcze ślady. Uśmiechnęła się. Twarz miała już pomarszczoną, ale oczy zachowały mło- dzieńczy, jasny blask, strzeliły też ku An- drzejowi uśmiechem bardzo szczerego roz- radowania.

(D. c. n.)

Kronika Piotrkowa

Reorganizacja form współzawodnictwa pracy na Kolei



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 20 września 1948 r.
Dziś: Eustachego.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

K I N A

„Bałtyk” — Moja miła
„Polonia” — Na tropie zbrodni

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka dr. Filipczaka,
Al. 3 Maja róg Jegiellońskiej.

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzien-
ne 11-13.

Redakcja i Administracja

„Głosu Piotrkowskiego”
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego
nr 26. Telefon 15-40

Administracja czynna od godz. 8 do
godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13.
Redakcja 10-35 czynna od 7 do 22-ej.

W tych dniach odbyła się w sali po-
siedzeń Związku Zawodowego Koleja-
rzy przy ulicy Legionów konferencja
poświęcona zagadnieniu reorganizacji
współzawodnictwa pracy na kolei.

Na konferencję tę, zwołaną przez

Oddział Z. Z. K. w Piotrkowie, przy-
byli przedstawiciele partii politycz-
nych oraz Przewodniczący Powiatowej
Rady Związków Zawodowych tow. Le-
chowicz. Obrady rozpoczął tow. Żół-
towski, przewodniczący Z. Z. K. Kola

Piotrków, wygłaszając referat zasad-
niczy, po czym zabrali głos tow. Lecho-
wicz i Giegurzyński.

Jak wynika z wypowiedzi tow. Żół-
towskiego reorganizacja dotychczas-
wych form współzawodnictwa na kolei
polegać będzie na przejściu z rąk ad-
ministracji kolejowej kierowniczej roli
całej akcji przez Związek Zawodowy
Kolejarzy. Wynika bowiem z doświad-
czenia na wielu odcinkach pracy, że
tam gdzie kierownictwo zostało prze-
jęte przez administrację, akcja współ-
zawodnictwa pracy nie rozwijała się
należyte. Wobec powyższego obec-
nie postanowiono oddać kierow-
nictw akcji współzawodnictwa do-
świadczonym pracownikom - zwią-
zkom, oni to przez swój współ-
udział w pracach kierowniczych za-
pewnią odpowiednie formy współza-
wodnictwa na kolei.

W poszczególnych działach powoła-
ne zostały Komitety, których prze-
wodniczącymi są przewodniczący sek-
cji fachowych, a członkami — pro-
downicy pracy, przedstawiciel admi-
nistracji, partii politycznych i Zwią-
zu Zawodowego.

W wyniku dyskusji postanowiono na
stacji piotrkowskiej wyłonić trzy tere-
nowe Komitety Współzawodnictwa
Pracy oraz na poszczególnych małych
stacjach, jak np.: Kamińsk, Rozprza,
Gorzkowice, Baby powołać Trójki
Współzawodnictwa,

Ogółem zorganizowano trzy komite-
ty: 1) Komitet Stacji Piotrków (eks-
ploatacja), 2) Komitet terenowy Paro-
wozowni Głównej, 3) Komitet Tere-
nowy Drogowy. Przewodniczącymi Ko-
mitetów są: tow. Mędrak Julian, Kan-
towski Zenon i Kowalski Adam. W
skład każdego komitetu wchodzi 18
osób.

Nazwiska członków komitetów po-
damy Czytelnikom - kolejarzom w jed-
nym z najbliższych numerów naszego
pisma.

„Dostawcy mieszkań” pod kluczem!

W wyniku dochodzenia prowadzone-
go przez władze śledcze Milicji Obywa-
telskiej wraz z byłym naczelnikiem Ka-
czorowskim aresztowani zostali dwaj
zawodowi „dostawcy mieszkań” w
Piotrkowie: Bocheński Jan, zamiesz-
kały ostatnio przy ulicy Towarowej 16,
oraz były sekretarz Komisji Mieszka-
niowej — Kubiński.

Bocheński przez długi czas ukrywał
się, aż wreszcie przychwycono go w
jednym z ogrodów na przedmieściu.
Tak samo ukrywał się Kubiński. Obaj
oni oskarżeni są o pobieranie łapówek
od ludzi, którym obiecali przyspieszyć
przydział mieszkań poprzez swoje rze-
komo szerokie znajomości i wpływy
w Komisji Mieszkaniowej. W rzeczy-
wistości Kubiński spełniał tylko w Ko-
misji Mieszkaniowej funkcje płatnego
pracownika biurowego i nie miał naj-
mniejszego wpływu na decyzję w spra-
wach przydziału lokali. Bocheński zaś

pracując w Ubezpieczalni Społecznej,
utrzymywał dobre stosunki z byłym
przewodniczącym Powiatowej Rady
Związków Zawodowych i równocześnie
przewodniczącym Komisji Mieszkania-
wej Michalkiewiczem. Wobec tego, że
często z nim przebywał naiwni ludzie
sądzi, że mogło to mieć wpływ na
przebieganie mieszkania. Po pewnym
czasie, gdy już zaczęto Bocheńskiemu
dętać po piętach, żądając zwrotu wpła-
conych — w formie łapówki pieniędzy
albo mieszkania, ten uciekł z Piotrk-
owa na Ziemię Odzyskane. Wówczas je-
go „klienci” zaczęli się zgłaszać do Mi-
licji Obywatelskiej, prosząc o odebra-
nie pieniędzy od oszustów. Podobnie
rzecz się miała z Kubińskim.

Obecnie obaj spekulanci siedzą w
więzieniu. W ubiegłym tygodniu Ka-
czorowski wraz z wymienionymi dwu-
ma oszustami odstawieni zostali do
dyspozycji Komisji Specjalnej w Ło-
dzi.

Na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Piotrkowie w dniu
16 września 1948 r. rozpoznawał spra-
wę mieszkańca wsi Gazomia gminy Bo-
gusławice, pow. piotrkowskiego Wacła-
wa Przybyła, oskarżonego o podstępny
napaść i ciężkie pobicie sąsiada.

Mieszkaniec wsi Gazomia, gm. Bo-
gusławice, Józef Justyna, wychodząc z
domu zauważył przyczajonego pod
ścianą za węglem sąsiada Przybyła,
który zniechęca uderzył Justynę ka-

walem drewna w głowę, skutkiem cze-
go Justyna, straciwszy przytomność,
upadł na ziemię, a potem wskutek
wstrząsu mózgu dłuższy czas choro-
wał.

Po zgłoszeniu o napaści przez Justy-
nę Milicji Obywatelskiej, sprawa prze-
kazana została na drogę sądową. Sąd
Okręgowy, uznawszy winę Przybyła
za udowodnioną, skazał go na jeden
rok więzienia. (sc.)

Praca kulturalno - oświatowa młodzieży

Czynnikami łączącymi pracę Z.M.P.
„Służby Polsce”, Rady P. W. i W. F.,
Przysposobienia Rolniczo - Wojskowe-
go i placówek sportowych — jest Re-
ferat Młodzieżowy Powiatowego Zar-
ządu Związku Samopomocy Chłop-
skiej. Referat ten w porozumieniu z
wyżej wymienionymi organizacjami
prowadzi obecnie kilka równoległych
akcji. Jak nas informuje kierownik
Referatu ob. Więckowski na pierwszy
plan wysuwa się walka z analfabetyz-
mem, podjęta w ramach działalności
Powiatowej Komisji Oświaty Rolni-
czej skupiającej na naszym terenie 24
podległe sobie gminne komórki. Przy
spisywaniu i „wylapywaniu” analfabe-
tów pracuje zgodnie cała młodzież
wiejska. Dalszym etapem tej pracy
jest akcja bibliotekarsko - czytelnicza.
Jako wzorowy ośrodek tej akcji wybra-
no wieś Mieszce (6 km. od Piotrkowa)
gdzie istnieje duży Dom Ludowy. Zar-
ząd Wojewódzki Zw. Sam. Chłopskiej
ze specjalnego funduszu przyznano

przez Woj. Radę Narod. zakupił sze-
reg książek, z których część przezna-
czono dla wzorowej biblioteki w Miesz-
czach. Ponadto powstają już w tej
chwili 3 dalsze ośrodki biblioteczne w
miejscowościach: Koło, Mokra i Lu-
bień.

Osobny dział pracy stanowią Ludo-
we Zespoły Sportowe, których w tej
chwili jest w powiecie 25, a których
według planu powstanie 40. Zespoły
te otrzymały już sprzęt sportowy na

sumę zł. 418 tys. Rozdział sprzętu na-
stepuje przy udziale przedstawicieli
Z. M. P. i Kom. S. P. Sprzęt obejmuje
piłki, siatki, buty, trampki, kostiumy
gimnastyczne i inne akcesoria sporto-
we, przyczem ich cena sprzedażna jest
o 30 proc. niższa od cen rynkowych.

Program pracy Referatu Młodzie-
żowego Z. S. Chł. przewiduje jak naj-
dalej idącą współpracę z Z. M. P., ze
„Służbą Polsce” i innymi organizacja-
mi młodzieżowymi. (r)

Sport w Piotrkowie

WIELKIE ZAWODY

MOTOCYKLOWE W PIOTRKOWIE

W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 11
na torze Stadionu Miejskiego sekcja
motocyklowa K. S. OMTUR urządza
zawody międzyklubowe p. n. „Pierw-
szy krok” z udziałem zaproszonych
motocyklistów z 21 klubów, m. in. z
Częstochowy, Łodzi, Rawy Mazowiec-
kiej, Radomska i Zduńskiej Woli. W
zawodach będą brać udział zawodnicy
zarówno zrzeszeni jak i niezrzeszeni w
konkurencjach: kl. I do 130 km., kl. II
do 250 km., kl. III do 350 km., kl. IV
ponad 350 km. Trasa zawodów wynie-
się 5 okrążeń toru t. j. 2200 m.

Zawody będą wielkim świętem propa-
gandy sportu motocyklowego na na-
szym terenie. Rozpoczną się propa-
gandowym przejazdem wszystkich
uczestników przez ulice miasta i defi-
ladą na stadionie.

W związku z trwającym miesiącem
Odbudowy Warszawy organizatorzy za-
wodów przeznaczają 50 procent docho-
du z imprezy na F. O. S.

Ostatnie zawody motocyklowe w
Piotrkowie z udziałem znanego moto-
cyklisty Kołeczka wykazały, że zain-

teresowanie tym sportem jest w na-
szym mieście bardzo duże, spodzie-
wać się więc należy, że urzędzona
obecnie w tak szerokich ramach im-
preza sekcji motocyklowej OMTUR
uda się w zupełności i że frekwencja
widzów będzie duża, tym bardziej, że
część dochodów przeznaczona jest na od-
budowę Stolicy.

TURNIEJ TENISOWY

Piotrkowski Lawn - Tennis Klub
urządza w dniach od 24 do 26 wrze-
śnia Turniej Tenisowy na zamknięcie
sezonu.

W turnieju, który odbędzie się w
parku miejskim im. ks. Poniatowskie-
go, wezmą udział najlepsze rakiety
Piotrkowa z Krasiem i Helwigiem na
czele oraz juniorzy bracia Sikorscy,
którzy obecnie uczestniczą w teniso-
wych mistrzostwach juniorów w Ło-
dzi.

Przy okazji podajemy do wiadomo-
ści miłośników „białego sportu”, że z
dniem 1 października b. r. piotrkowski
Lawn Tennis Klub przyłącza się do Ch.
ZKS „Concordia”, tworząc w ramach
tego klubu autonomiczną sekcję.



Belchatów

odbudowuje się z ruin

Ktokolwiek odwiedza obecnie Belchatów
staje mile zdziwiony widokiem budujących się
okazałych domów mieszkalnych.

Z rozmowy z tow. Radke burmistrzem Beł-
chatowa dowiadujemy się, że obecnie buduje
się w całym mieście dwanaście domów miesz-
kalnych a prawie drugie tyle stanie w począt-
kiem przyszłego roku. W tej chwili zwozi się
już cegły i inne materiały budowlane. Domy
te stają na placach poniemieckich lub poży-
dowskich, które decyzją Miejskiej Rady Na-
rodowej postanowiono oddać pod budowę. W
wypadku zgłoszenia się właścicieli lub spad-
kobierców należność za place uregulują po-
siadacze domów. Jak wiadomo Belchatów był
w 40 procentach zniszczony podczas działań
wojennych a przede wszystkim jego central-
ne ulice. Obecnie zorganizowano współza-
wodnictwo z Sulejowem w następujących dzie-
dzinach: odbudowa miasta, urządzenia miej-
skie, opieka społeczna i lecnicztwo, czystość
i odgruzowanie miasta, oświata. Według zda-
nia ob. burmistrza Belchatów ma poważne
szanse odniesienia zwycięstwa w tej rywaliz-
acji. Ostatnim poważnym przedsięwzięciem
Zarządu Miejskiego jest zaplanowanie urzą-
dzenia małego szpitala położniczego. Na ten
cel przeznaczono piętrowy budynek w którym
znajdzie pomieszczenie szpital oraz Stacja
Opieki nad Matką i Dzieckiem. Prace nad
organizacją szpitala są już daleko posunięte
w obecnej chwili szpital jest już zaopatrzony
w jedenaście łóżek, bieliznę pościelową, urzą-
dzenia sanitarne i lekarskie i jest wyposa-
żony we własną kanalizację, łaźnienkę oraz ma-
gazyń na produkty żywnościowe. Bolączką
miasta jest posiadanie tylko 2-ch lekarzy, któ-
rzy nie mogą wprost podjąć pracy. Otwar-
cie szpitala położniczego zmniejszyłoby w zna-
cznym stopniu śmiertelność matek i dzieci w
mieście i jego okolicy.

Kupuję
MASZYNY
BIUROWE
najbardziej uszkodzone
i w dobrym stanie
Ceny placę rynkowe
Plac Trybunalski 10, m. 2
SZYSZKOWSKI

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dzisiaj o godz. 19.00 najznakomitsze dzieło
Shakespeare'a „OTELLO“.

TEATR POWSZECHNY
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo“
z udziałem Ireny GRZYŃSKIEJ i Karola
ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA“ Traugutta I
Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie
16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis
„NIEBOSZCZYK PAN PIC“ w reżyserii
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna
Bielińska, Krystyna Ciecichomska, Halina
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał
Melina. Dekoracje Stanisława Ciepelińskiego.
Kasa czynna od 12-jej. Tel. 123-02.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o go-
dzinie 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-
CZYNA“ Ostatnie dni. Pracujący otrzy-
mują 50 proc. ulgi. Widownia kryta brzen-
tem, szczególnie chroniona przed chłodem.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następujących o godzinie 19.15
„Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3-ach ak-
tach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-jej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-jej.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27, da-
je widowisko „Pinokio“ według Colodiego.
Codziennie przed południem dla
szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę
i święta o godz. 12-jej dla szerszej publicz-
ności.

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewi-
cza czynne od godz. 10—17 prócz poniedział-
ków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne
codziennie od 10—17 prócz poniedziałków
w niedziele i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14,
czynne codziennie od 10—17 prócz ponie-
działków.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od
10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska
Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława
Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

ADRIA — „Biały Kieł“
godz. 18, 20 w niedziel. 16.

film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Tajemnica Wymiaru“
godz. 17, 19 21 w niedziel. 15.

film niedozwolony dla młodzieży.
BAJKA — „Bohaterki Pacyfiku“
godz. 17, 30, 20, w niedziel. 15.

film dozwolony dla młodzieży od lat 14
GDYNIA — „Program aktualności krajo-
wych i zagranicznych Nr 30.“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 2

HEL (dla młodzieży) — „Kopciuszek“
godz. 16, 18, 20 w niedziel. 14

MUZA — „W pogoni za mężem“
godz. 18, 20 w niedziel. 16
film dozwolony od lat 16

POLONIA — „Siostra lokaja“
godz. 16, 18, 30, 21 w niedziel. 13, 30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Starek pulapka“
godz. 18, 20 w niedziel. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Przygody Nasredina“
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedziel. 14, 30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Dragonwyk“
godz. 18, 20, 30 w niedziel. 15, 30.
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Bolero“
godz. 18-ta, 20, 30, w niedziel. 15, 30.
film niedozwolony dla młodzieży.

STYLÓWY — „Złote lata“
godz. 16, 18, 15, 20, 30, w niedziel. 13, 45
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Miasto bezprawia“
godz. 18, 20 w niedziel. 16.
film dozwolony od lat 18

TECZA — „Siostra lokaja“
godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedziel. 13.
film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość“
godz. 15, 30, 18, 20, 30 w niedziel. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18, 30 21, w niedziel. 13, 30
film niedozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Aleksander Matrosow“
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Ostatnia noc“
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 w niedziel. 14, 30.
film dozwolony od lat 14

ZACHĘTA — „Lekkomyślna siostra“
godz. 18, 20, 30, w niedziel. 15, 30.
film dozwolony od lat 16.

SPORT SPORT SPORT

Węgry — Polska 6:2 (3:1)

Dawno nie oglądany u nas poziom gry, pokazali wczoraj piłkarze węgierscy
(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)

Każdy mecz międzypaństwowy u miłośnika sportu, a już w szczególności u miłośników piłki nożnej, pozostawia wiele niezatartych szybko wrażeń. Najdłużej pamięta się... niestety wynik, ale i całokształt gry jest zwykle długo komentowany i na łamach prasy i w codziennych pogawędkach na tematy sportowe. Wczorajszy mecz z Węgrami dłużej niż inne będziemy mieli w pamięci. Bylibyście jednak w błędzie, gdybyście myśleli, że ze względu tylko na wysoką porażkę jaką nam przy pierwszym spotkaniu powojennym zgotowali nasi „bratankowie“ (już gorsze porażki ponieśliśmy jeszcze w tym sezonie), nie, nie dlatego, tylko dlatego, że gry na tak wysokim poziomie jakiego zademonstrowali nam Węgrzy na stadionie W.P. w tym sezonie i bodaj w ubiegłym nie oglądaliśmy. Ostatni raz gościliśmy „Madziarów“ u siebie w 1939 r. i wygraliśmy z nimi 4:2, przed wczorajszym spotkaniem pocieszano nas, że węgierska piłka nożna jest w chwili obecnej słabsza niż przed wojną, a tym samym porażano nas mnić mrzonki o ewentualnym sukcesie. Zgłodził ten sukces tłum zaległ wczoraj stadion Wojska Polskiego, ale niestety „dumki o zwycięstwie“ mógł snuć tylko przez pierwsze piętnaście minut gry, w których nasi chłopcy jeszcze jako tako stawiali opór swym przeciwnikom. Później z każdą już nie małą minutą rosła przewaga naszych gości, która chwilami była tak miążdząca, że ledwo nie płynęły nam z oczu gorzkie łzy rozpaczy i wstydu.

Co to za naród ci Węgrzy? że piłka tak ich się słucha i trzyma się nogi jakby była przyklepiona — dziwowały się stare nasze wygi piłkarskie. Tajemnica tego kryła się w tym, że Węgrzy pomijając już o wiele wyższe ich wyszkolenie techniczne, umieli zawsze tak się ustawić, że piłkę nie potrzebowali gonić, a mieli ją podaną jak „na stół“, przed sam nos... buta. Poza tym Węgrzy wygrywali wszystkie niemal pojedynki b'ego-we, byli dużo szybsi od naszych i mieli lepszy start do piłki.

Trudno się dziwić, że na tle takiego przeciwnika wybrańczy kapitańca Alfusa wypadli wczoraj słabo, ale śmiemy twierdzić, że grali oni pomimo wszystko lepiej, niż na meczu z Jugosławią, chociaż myliby się ten, kto sądziłby, że nie popełniali znowu tych samych błędów, które już tylekroć krytykowano i wypominano. Błędy były, ale obok nich rzucała się w oczy wyjątkowa ambicja i ofiar-



Reprezentacja Polski podczas odgrywania hymnu narodowego.

ność całej niemal drużyny. Brak umiejętności jednak nie zawsze można nadrobić tą ambicją i ofiarnością...

Węgrzy byli zonglerami. Największe nawet szczęście nie potrafiłoby nas wczoraj uchronić od porażki.

Gry rozpoczęliśmy z wiatrem. Kierunek jego wskazywały nam flagi państw biorących udział w Igrzyskach Bałkańskich, wyniosłe powiewając na masztach. Z każdą niemal minutą wzrastało napięcie na trybunach, gdyż tempo gry narzucone przez Węgrów za raz po gwizdku sędziego mogło rzyknąć przeciwko największemu flegmatyka. Chłopcy nasi początkowo na ataki węgierskie odpowiadają swoimi, ale już pierwsze zagrania wskazują, że będzie to ciężki przeciwnik. Środek ich napastnik Deak przed upływem 4 minut nie wykorzystał na nasze szczęście dwóch bezdziejnych niemal dla nas sytuacji podbramkowych, w 5 minucie znowu ten sam Deak atakuje bramkę Janika, ale i tym razem szczęście nas nie opuszcza. W ciągu pierwszych piętnastu minut atak nasz gościł też kilka razy pod bramką gości, ale ani razu nie powrócił po nich na środek boiska. Strzał Bobuli chwycił niezawodny bramkarz Węgrów, reszta strzałów jest przeważnie nie celna, jedynie Kohut zmusza jeszcze Grosica do robinsonady.

Dziewiętnasta minuta jest dla nas fatalna. Prawy pomocnik węgierski Bozsik zdobywa dla Węgrów prowadzenie 1:0 z zamieszania podbramkowego. W 24 minucie Janik już poraż drugą musiał wyjmować piłkę z siatki, którą umieścił tam Deak. Znosi się na po-

grom. W 29 bowiem minucie Szusza podwyższył już wynik do 3:0 i przewaga Węgrów zaczyna rosnąć z minuty na minutę. Pełen przygnębienia nastrój dopiero w 36 minucie poprawił nieco Kohut zdobywając po centrze Bobuli pierwszą dla nas bramkę. Pierwsza ta bramka tak podniosła animusz, że niektórych zbyt krewkich widzów musi usuwać z widowni milicja. Dalsze minuty upływają już do przerwy tylko na obawach o naszą bramkę.

Węgry: Grosic, Rudas, Bologh, Bozsik, Borsey, Zaharias, Egressi, Szusza, Deak, Hidegkuty, Toft.

Polska: Janik, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Szczurek, Bobula, Gracz, Kohut, Cieślak, Kubicki.

Sędza Vitek (Czechosłowacja).

Po przerwie Cieślak i Kohut (w 7 minucie) starają się poprawić wynik, ale strzał Cieślaka nie trafia do bramki, a strzał Kohuta łapie niezawodny Grosic. W 9 minucie przestreliwuje Gracz. Węgrzy jednak szybko przechodzą do kontrataków i znowu poczynają panować na boisku. Każdy z naszych graczy jest tak obfawiony, że ani na chwilę nie może uwolnić się od swego „aniola stróża“. Podania nasze nie są skuteczne. Przeważnie są one wylapywane przez naszych przeciwników. Akcje naszych napastników są słaboznaczące często wywoływały nam rumieńce na twarzy a szczytem niezdarności mógł się w 20 minucie poszczycić Kubicki, który przez swe wyjątkowe niedołęstwo będąc sam przed pustą bramką zmarnował muirowaną pozycję strzałową.

Drugą bramkę zdobył dla nas Cieślak w 23 minucie, ale niestety Węgrzy szybko uciekają na 4:2 i 5:2. Czwartą bramkę zdobył dla nich Deak, piętą za pięknym strzałem tuż pod poprzeczką Toft i od tej już pory Węgrzy prawie nie schodzą z naszej połowy wyrabiając sobie indywidualnie pozycje strzałowe i popisując się przed publicznością swymi sztuczkami znamionującymi ich wysokie umiejętności techniczne.

Ostatnia 6 bramka, która Węgrzy przypięcztowali swe wysokie zwycięstwo padła w 35 minucie, a zdobywcą jej był Hidegkuty. (Kr.)

W Budapeszcie jeszcze gorzej

Polska B przegrywa 0:8

BUDAPESZT (obsł. wł.). Międzynarodowy mecz piłkarski drugich reprezentacji Węgier i Polski, rozegrany w Budapeszcie, zakończył się wysokim zwycięstwem Węgrów w stosunku 8:0 (4:0).

Drużyna Polska nie zasłużyła na tak wysoką porażkę, miała jednak kilka zdecydowanie słabych punktów, do których należał

przede wszystkim bramkarz Wyrobek, kilka bramek puścił on w sposób kompromitujący.

Poza tym bardzo słabo zagrał polski napad, w którym jedynie nieźle wypadł po przerwie Hogendorf. W pomocy stosunkowo dobry był Miller. Obrona grała bardzo ofiarnie, nie mogła jednak wiele zdziałać wobec szybkostrzelnego ataku węgierskiego.

Choć jeden punkt ale ważny

wywalczyli wczoraj pięściarze Zrywu. „Włóknarz“ zwycięża piotrkowską „Concordię“ 12:4

W dniu dzisiejszym w okręgu łódzkim odbyły się dwa mecze pięściarskie o drużynowe mistrzostwo w klasie A. W Łodzi mistrz Polski LKS zremisował z Zrywem 8:8, tracąc w ten sposób trzeci punkt w kampanii mistrzowskiej. Obecnie na czele tabel znajduje się zespół Włókniarza, który ma szansę utrzymać te lokaty do końca zawodów. Na drugim miejscu uplasował się Zryw przed LKS-em, Concordia i Bawelną. Techniczne wyniki walk spotkania Zryw — LKS są następujące: (na pierwszym miejscu umieszczeni są zawodnicy Zrywu)

Stasiak, mimo, że wypadł lepiej niż w spotkaniu z Anielakiem, uległ na punkty Różyckiemu, otrzymując w drugiej rundzie zapomnienie.

Czarnecki wygrał wysoko na punkty z Kamińskim

Wozniakiewicz mimo odporności na Josa przegrał do Marcinkowskiego. Obaj zawodnicy otrzymali w drugiej rundzie zapomnienie.

Krawczyk z Konickim szli na wymianę

ciosów, jednak zwycięstwo przyznano lepszemu Krawczykowi.

Kijewski uległ na punkty Olejnikowi. Taborek przegrał do Pisarskiego na punkty. Obaj „pięściarze“ otrzymali w drugim starciu zapomnienia; pozatym Taborek w trzecim za przytrzymywanie.

Wojnowski wygrał z Zylsem idąc na całego w ciągu trzech rund. Część widzów widziała w Zylsie pokrzywdzonego zawodnika, któremu należał się wynik remisowy.

Nieważnił wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Ogólny wynik 8:8. W ringu walki prowadził Zawadowski, na punkty Kubiak II, Hubert i Cwiek. Publiczności trzy tysiące.

W Piotrkowie bawił zespół Włókniarza. Bijąc tamtejszą Concordię w stosunku 12:4 Techniczne wyniki według kolejności wag wypadły następująco: (na pierwszym miejscu podajemy zawodników łódzkich)

Kargier uległ Brzósce, Stanikowski zremisował z Adamusem

Każmierczak zwyciężył Sikorskiego, Kawczyński wygrał w drugim starciu przez k. o. z Rejniakiem, Grymin zremisował z Maciejczyk'em, Trzęsowski w trzecim starciu zwyciężył przez techniczne k. o. Mosiarka,

Kubasiewicz identycznie wygrał z Kaluznym.

Jasóla zwyciężył Wojnarowskiego.

W ringu sędziował Kubiak I, na punkty: Sieroczewski Edmund, Szwed i Małoszczyk.

Skra — PTC 4:2

W Pabianicach odbył się mecz piłkarski o wejście do pierwszej ligi pomiędzy PTC i Skrą częstochowską. Zwyciężyli goście w stosunku 4:2 (1:0). Bramki dla pokonanych uzyskali: Grabski i Zawada.

ZZK — Widzew 3:1

W towarzystwie meczu piłkarskim ZZK łódzki pokonał zespół Widzewa w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla kolejarzy uzyskali: Deska 2 i Bzłkot, zaś dla pokonanych Uptas z rzutu karnego.